Marcin Kosienkowski

Dyplomacja cyfrowa po rosyjsku

Specyfika rosyjskiej dyplomacji cyfrowej

Kwestie związane z nowymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi (ICT), przede wszystkim dotyczące problemu bezpieczeństwa, były obecne w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej już w latach 90. XX wieku. Bardziej kompleksowo i intensywnie Rosja zaczęła rozwijać własną dyplomację cyfrową jednak dopiero niedawno pod wpływem działań Stanów Zjednoczonych Ameryki odnoszących się do cyberprzestrzeni, w tym e-dyplomacji, dynamicznie rozbudowywanej przez Waszyngton od 2009 roku, kiedy to Hillary Clinton objęła funkcję sekretarza stanu. Co ważne, amerykańskie koncepcje stały się podstawowym punktem odniesienia dla Rosji.

Z języka angielskiego zapożyczono terminy dyplomacja cyfrowa, internetowa, 2.0, itp., które powszechniej zaczęły być używane 2–3 lata temu, choć niekoniecznie przez aparat państwowy. Wprowadzenie do języka rosyjskiego nowego pojęcia innowacyjnej dyplomacji zaproponował Jewgienij Pantelejew, wicedyrektor Departamentu Informacji i Prasy w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jednak jak do tej pory nie rozpowszechniło się ono w Rosji[1]. Cechą szczególną rosyjskiej terminologii dotyczącej dyplomacji cyfrowej jest preferen-

[1] Е. Пантелеев, *Внешняя политика и инновационная дипломатия*, „Международная жизнь", 25.12.2012, http://interaffairs.ru/read.php?item=9033 [dostęp: 5.04.2013].

cja dla pojęć z określeniem „informacyjny". Mają one przy tym szersze znaczenie niż pojęcia z przedrostkiem „cyber", które są używane w świecie zachodnim[2].

Można wyróżnić cztery główne elementy rosyjskiej dyplomacji cyfrowej. Pierwszym, najstarszym i najważniejszym jest bezpieczeństwo informacyjne (*информационная безопасность*)[3]. W rozumieniu Rosji składają się na nie komponenty: technologiczny (lub informacyjno-techniczny) i społeczny (lub informacyjno-społeczny)[4]. Technologiczny odnosi się do ochrony systemów informatycznych – szczególnie tych powiązanych z infrastrukturą krytyczną państwa – chroniących przed włamaniami, zakłóceniami pracy itd. Odpowiada pojęciu cyberbezpieczeństwa stosowanemu na Zachodzie. Społeczny zaś komponent dotyczy ochrony społeczeństwa przed niepożądanym wpływem ideologiczno-politycznym wywieranym za pośrednictwem Internetu. Drugi element dyplomacji cyfrowej Rosji to dyplomacja publiczna i branding, a więc kształtowanie opinii publicznej w innych państwach i wizerunku Rosji poza jej granicami przy użyciu Internetu. Przekaz dotyczący rosyjskiej polityki zagranicznej kierowany jest także do własnego społeczeństwa. W artykule analiza zostanie ograniczona do płaszczyzny politycznej i działań podejmowanych przez prezydenta, premiera, a także Ministerstwo Spraw Zagranicznych i placówki dyplomatyczne oraz ich kierownictwo.

Trzecim elementem jest praktyka konsularna, a więc np. prowadzenie elektronicznego systemu składania wniosków wizowych czy rozsyłanie do podróżujących za granicę Rosjan SMS-ów z informacją o telefonach alarmowych do rosyjskich placówek. Czwarty natomiast

---

[2] F.S. Gady, G. Austin, *Russia, the United States, and Cyber Diplomacy: Opening the Doors*, EastWest Institute, 2010, s. 5–8, http://www.ewi.info/system/files/USRussiaCyber_WEB.pdf [dostęp: 5.04.2013].

[3] Zob. О. Демидов, *Обеспечение международной информационной безопасности и российские национальные интересы*, „Индекс безопасности" 2013, nr 1 (104), s. 129–168, http://www.pircenter.org/media/content/files/10/13559089230.pdf [dostęp: 5.04.2013].

[4] Е. Зиновьева, *Цифровая дипломатия, международная безопасность и возможности для России*, „Индекс безопасности" 2013, nr 1 (104), s. 218, http://www.pircenter.org/media/content/files/10/13559069820.pdf [dostęp: 5.04.2013].

związany jest z wewnętrzną, bardziej techniczną stroną pracy instytucji państwowych i odnosi się do takich kwestii, jak zarządzanie informacją i wiedzą czy koordynacja polityki zagranicznej pomiędzy instytucjami państwowymi. Te dwa ostatnie komponenty nie zostaną poddane analizie w artykule. Użycie ICT do zadań konsularnych nie różni się bowiem zasadniczo od praktyki innych państw, nie jest też nazbyt rozwinięte. Natomiast w przypadku wewnętrznej pracy aparatu państwowego ze względu na jego hermetyczność brak jest odpowiednich źródeł.

Bezpieczeństwo informacyjne

Zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego

Jak zauważa Jelena Zinowjewa, większość polityków i urzędników rosyjskich wysuwa na plan pierwszy kwestię negatywnego oddziaływania nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych na bezpieczeństwo państwa[5]. Na przykład w przyjętej w 2009 roku Strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku zagrożenie informacyjne (*информационная угроза*) definiowane jest jako jedno z najważniejszych dla bezpieczeństwa kraju. Rosjanie identyfikują trzy rodzaje zagrożeń płynących ze środowiska międzynarodowego: militarno-polityczne ze strony innych państw oraz cyberterroryzm i cyberprzestępczość, za którymi stoją struktury niepaństwowe[6]. Za najgroźniejsze uznawane są zagrożenia militarno-polityczne, co wynika z tego, że to państwa są najlepiej zorganizowanymi podmiotami i dysponują największym potencjałem technologicznym, a więc skutki ich działań mogą być najpoważniejsze. Może być to też pozostałość państwowocentrycznego podejścia do bezpieczeństwa z czasów zim-

[5] Е. Зиновьева, *Россия во всемирной паутине: цифровая дипломатия и новые возможности в науке и образовании*, Российский совет по международным делам, 17.02.2012, http://russiancouncil.ru/inner/?id_4=121#top [dostęp: 5.04.2013].

[6] *Международная информационная безопасность: проблемы и перспективы*, wywiad z Władimirem Skorikiem (zastępcą szefa kontrwywiadu – naczelnikiem Centrum Bezpieczeństwa Informacyjnego Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji), „Электросвязь" 2008, nr 8, s. 3, http://www.elsv.ru/files/actual/96.pdf [dostęp: 9.08.2013].

nej wojny. Niewątpliwie jednak ICT stały się ważnym wyznacznikiem siły we współczesnym świecie i mogą być użyte w konfrontacji między państwami.

Zdaniem Rosjan szczególne niebezpieczeństwo posługiwania się ICT w celach ofensywnych, czyli bronią informacyjną (*информационное оружие*), wynika z tego, że łatwo jest zakamuflować ich użycie. Atak może być bowiem przeprowadzony w sposób skryty, z terytorium państw trzecich, nawet bez ich wiedzy, może pozorować działania przestępców czy terrorystów. Problemem jest też wykorzystywanie do celów wojskowych technologii podwójnego zastosowania, co pozwala państwom na utajnione opracowywanie broni w ramach cywilnych prac naukowo-badawczych. Rosjanie zwracają też uwagę na jej pozorną humanitarność. W związku z tym, że nie jest ona skierowana bezpośrednio przeciw ludziom, decydenci mogą być bardziej skłonni do użycia takiej broni. Atak na infrastrukturę krytyczną może mieć jednak katastrofalne skutki porównywalne z użyciem broni masowego rażenia. Wreszcie rozwijanie potencjału militarnego związanego z technologiami informacyjno-komunikacyjnymi (*военно-информационный потенциал*) może być łatwo tłumaczone przez państwa jako nieunikniony skutek postępu naukowo-technicznego[7].

Według Moskwy państwem, które generuje najpoważniejsze zagrożenia dla bezpieczeństwa Rosji, są Stany Zjednoczone Ameryki[8]. Po pierwsze, USA zajmuje dominującą pozycję w Internecie. Chociaż zarządzanie nim ma charakter zdecentralizowany, angażuje wiele podmiotów (rządy, organizacje międzynarodowe, NGOsy, biznes, naukowcy), to Amerykanie jako twórcy Internetu odgrywają w tym procesie ważną rolę. Szczególną pozycję w regulacji Internetu zajmuje Internetowa Korporacja do spraw Nadawania Nazw i Numerów (ICANN), prywatna organizacja *non profit* zarejestrowana w Kalifornii. Mimo że rząd USA przekazał jej nadzorowanie technicznych aspektów Internetu, m.in. przyznawanie nazw domen internetowych, to ma jednak pewien formalny i nieformalny wpływ na jej funkcjonowanie, co więcej, Ro-

[7] Ibidem.

[8] С. Кулик, *„Электронная дипломатия". Начало*, Институт современного развития, luty 2013, s. 8, http://www.ifap.ru/library/book532.pdf [dostęp: 9.04.2013].

sja zdaje się uważać, że jest on znaczny[9]. Ponadto firmy amerykańskie zajmują silną pozycję na rynku światowym w dziedzinie sprzętu i oprogramowania, a amerykańskie serwisy społecznościowe, jak Facebook i Twitter, oraz wyszukiwarka Google mają najwięcej użytkowników na świecie i zdobywają coraz więcej zwolenników w Rosji (gdzie najpopularniejszym obecnie serwisem społecznościowym jest VKontakte, a wyszukiwarką – Yandex)[10].

Po drugie, Rosję niepokoi intensywne rozwijanie przez USA zdolności bojowych w cyberprzestrzeni, postrzeganej przez Waszyngton jako kolejny teatr działań, oprócz lądu, morza i powietrza. Na przykład USA opracowały razem z Izraelem wirusa Stuxnet skierowanego przeciwko irańskiemu programowi nuklearnemu[11]. Rosjanie zwracają uwagę, że działania Stanów Zjednoczonych Ameryki mogą rozpocząć wyścig cyberzbrojeń, który negatywnie wpływałby na bezpieczeństwo międzynarodowe. Co ważne, Amerykanie deklarują gotowość użycia wszelkich środków w obronie własnej i swoich sojuszników w odpowiedzi na cyberatak, podczas gdy znaczna część ataków w sieci przeprowadzana jest z terytorium Rosji i Chin (choć nie oznacza to automatycznie, że stoją za nimi władze tych państw). Na szkody fizyczne wyrządzone w efekcie cyberataku USA może więc odpowiedzieć środkami militarnymi[12].

---

[9] *В борьбе за интернет-суверенитет Россия одержала победу*, wywiad z Dienisem Dawydowem (dyrektorem wykonawczym Ligi Bezpiecznego Internetu), „Однако", 5.01.2013, http://www.odnako.org/magazine/material/show_22928/ [dostęp: 9.04.2013].

[10] Е. Зиновьева, *Цифровая дипломатия*, s. 221; S. Utkin, *Tales from the (Ru) Net*, „New Eastern Europe" 2013, nr 4, s. 126.

[11] D.E. Sanger, *Obama Order Sped Up Wave of Cyberattacks Against Iran*, „The New York Times", 1.06.2012, http://www.nytimes.com/2012/06/01/world/middleeast/obama-ordered-wave-of-cyberattacks-against-iran.html?_r=0 [dostęp: 14.08.2013]; zob. też М. Симоненко, *Stuxnet и ядерное обогащение режима международной информационной безопасности*, „Индекс безопасности" 2013, nr 1 (104), s. 233–248, http://www.pircenter.org/media/content/files/10/13559131240.pdf [dostęp: 5.04.2013].

[12] M. Grzelak, *Międzynarodowa strategia USA dla cyberprzestrzeni*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2011, nr 2, s. 139–147; Л. Савин, *Конфликты и Smart Power в киберполитике*, Геополитика, 29.09.2012, http://www.geopolitica.ru/article/konflikty-i-smart-power-v-kiberpolitike#.UhR0uD-Fqdw [dostęp: 12.08.2013].

Po trzecie, problemem jest inwigilacja internautów, w tym rosyjskich, prowadzona przez Stany Zjednoczone Ameryki. Kwestia ta nabrała szczególnego rozgłosu za sprawą pracownika CIA Edwarda Snowdena, który wiosną 2013 roku ujawnił, że amerykańskie służby kontrolują prywatne treści elektroniczne, jak e-maile, czaty, rozmowy na Skypie, przekazywane przez firmy Google, Microsoft, AOL, Yahoo! czy Facebook. Moskwa sugeruje, że przedsiębiorstwa te ściśle i dobrowolnie współpracują z amerykańskim rządem[13]. Ponadto Rosjan niepokoi fakt, że Amerykanie legalnymi sposobami monitorują media społecznościowe i blogosferę w Rosji, m.in. zlecają ich badanie ośrodkom uniwersyteckim, np. Uniwersytetowi Harvarda. Grigorij Jarygin i Natalia Cwietkowa konstatują, że dzięki temu i w odróżnieniu od czasów zimnej wojny rząd USA „dysponuje wszechstronną informacją o układzie sił politycznych [w sieci, czyli w uproszczeniu w Rosji], co pozwala na wywieranie wpływu na nastroje opozycyjne i rozwijanie ruchu [przeciwstawiającego się władzy] za pośrednictwem Internetu"[14].

Po czwarte, władze rosyjskie negatywnie odnoszą się do oddziaływania USA za pośrednictwem Internetu na ludność, przede wszystkim młodych ludzi, zamieszkującą Federację Rosyjską i obszar poradziecki, uznawany przez Moskwę za strefę jej wyłącznych wpływów. Możliwości działania Stanów Zjednoczonych Ameryki zwiększa to, że z Internetu korzysta co drugi mieszkaniec Rosji (państwo to ma obecnie największą liczbę użytkowników sieci w Europie). Polityka USA ma polegać m.in. na „narzucaniu obcej ideologii i szerzeniu propagandy" za pośrednictwem serwisów informacyjnych (często tłumaczonych na język rosyjski i inne języki urzędowe państw obszaru poradzieckiego), stron internetowych placówek dyplomatycznych i osobistych kont dyplomatów w mediach społecznościowych. Groźniejsza dla Rosji jest działalność, która ma polegać na kreowaniu, mobilizowaniu i wspie-

---

[13] *Серверы с персональными данными могут разрешить хранить только в России*, Грани.Ру, 19.06.2013, http://grani.ru/Politics/Russia/m.215852.html [dostęp: 10.08.2013].

[14] Г.О. Ярыгин, Н.А. Цветкова, *Netcitizens как новая целевая аудитория интернет-дипломатии США*, „Вектор науки ТГУ" 2012, nr 3, s. 209, http://edu.tltsu.ru/sites/sites_content/site1238/html/media72609/49Yarygin.pdf [dostęp: 10.04.2013].

raniu przeciwników władz rosyjskich przy wykorzystaniu sieci społecznościowych czy treningów, na których internauci uczeni są np., jak zakładać i prowadzić blogi[15]. Jak stwierdził jeden z pracowników rosyjskiego MSZ, „Amerykanie [opracowali] nadzwyczaj efektywny, niedrogi i łatwy w zastosowaniu instrument oddziaływania na ludność innych państw. To zupełnie zmienia charakter konfrontacji: nie muszą teraz bombardować lotnisk – mogą [zamiast tego] bombardować mózgi"[16].

Rosjanie jako przestrogę traktują Arabską Wiosnę z przełomu lat 2010 i 2011, kiedy to ludność w części państw arabskich wystąpiła przeciwko ich autorytarnym przywódcom. Znaczna część komentatorów z Rosji – a niewykluczone, że i jej władze – jest przekonana, że wydarzenia te były inspirowane przez USA, wywołane i przeprowadzone za pomocą Twittera i Facebooka[17]. W raporcie *Runet dziś* przygotowanym przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego – kierowaną przez Konstantina Kostina, byłego naczelnika w Administracji Prezydenta Federacji Rosyjskiej – stwierdzono zaś, że decydujący wpływ na wybory do Dumy w 2016 roku i wybory prezydenta Rosji w 2018 roku będzie najprawdopodobniej miał Internet, którego rosyjski segment (serwisy, serwery, domeny) do tego czasu znajdzie się pod kontrolą zagranicznych firm[18]. Maksym Rubczenko zinterpretował to

---

[15] Zob. Д. Попов, *Большая игра: теперь онлайн*, „Национальная оборона" 2012, nr 6, http://www.oborona.ru/includes/periodics/maintheme/2012/0604/19578571/detail.shtml [dostęp: 5.04.2013]; Е. Зиновьева, *Цифровая дипломатия*, s. 213–228; Г.О. Ярыгин, Н.А. Цветкова, *Netcitizens как новая целевая аудитория интернет-дипломатии США*, s. 207–211.

[16] Cyt. za: Е. Черненко, *Интернет-протокольная служба Госдепа*, „Коммерсантъ", 15.09.2011, http://www.kommersant.ru/doc/1773567 [dostęp: 10.08.2013].

[17] Zob. *Россия и Большой Ближний Восток*, Российский совет по международным делам, Москва 2013, http://russiancouncil.ru/inner/?id_4=1556#top [dostęp: 28.06.2013]; О. Демидов, *Социальные сетевые сервисы в контексте международной и национальной безопасности*, „Индекс безопасности" 2013, nr 1 (104), s. 65–86, http://www.pircenter.org/media/content/files/10/13559133950.pdf [dostęp: 5.04.2013].

[18] *Рунет сегодня: исследование российского интернета*, Фонд развития гражданского общества, 25.09.2012, http://civilfund.ru/mat/view/1 [dostęp: 10.08.2013]. Runet to rosyjski Internet.

jako zapowiedź, że wynik wyborów będzie zależeć nie od Rosjan, a od zachodnich służb specjalnych[19]. Część rosyjskiego środowiska eksperckiego i akademickiego, która nie podziela powyższych opinii, zwraca jednak uwagę na to, że media społecznościowe były (głównie podczas Arabskiej Wiosny) i mogą być wykorzystane przez USA jako katalizator protestów społecznych i środek do sterowania nimi[20]. Ponadto, podobnie jak w przypadku cyberbroni, podkreślają, że polityka USA może doprowadzić do niebezpiecznego wyścigu zbrojeń[21].

Po piąte, Moskwa traktuje jako zagrożenie propagowanie przez USA wolności Internetu – swobodnego dostępu do sieci, nieskrępowanego kontaktu i wymiany informacji, dostępu do niej, wolności wypowiedzi itd. Sytuacja w Federacji Rosyjskiej nie jest tak zła, jak w Chinach czy Iranie, ale amerykańska organizacja Freedom House umieszcza ją w grupie państw o średnim poziomie wolności Internetu (w 2012 roku Rosja otrzymała 52 punkty w skali od 1 do 100 punktów; im mniej punktów, tym zakres wolności jest większy)[22]. Problemem jest ograniczanie swobody wypowiedzi, m.in. przez nękanie opozycyjnych blogerów i przeprowadzanie ataków DDoS na ich blogi. Za działania na rzecz objęcia Internetu kontrolą państwa krytykował Rosję m.in. Alec Ross – doradca H. Clinton ds. innowacji, jeden z twórców amerykańskiej dyplomacji cyfrowej[23]. Podobnie (np. w Kazachstanie) lub jeszcze gorzej (np. w Uzbekistanie) wygląda sytuacja w wielu pań-

---

[19] М. Рубченко, *Спящий вирус блогосферы*, „Эксперт", 14.01.2013, http://expert.ru/expert/2013/02/spyaschij-virus-blogosferyi/ [dostęp: 10.08.2013].

[20] Zob. Д. Попов, *Большая игра: теперь онлайн*; Е. Зиновьева, *Цифровая дипломатия*, s. 216–217; О. Демидов, *Социальные сетевые*; М. Рубченко, *Спящий вирус блогосферы*.

[21] Е. Зиновьева, *Цифровая дипломатия*, s. 218–219.

[22] Freedom House, *Freedom on the Net 2012: A Global Assessment of Internet and Digital Media*, red. S. Kelly, S. Cook, M. Truongs, 24.09.2012, s. 408–421, http://www.freedomhouse.org/sites/default/files/FOTN%202012%20FINAL.pdf [dostęp: 10.08.2013]; zob. też *Россия как глобальная угроза свободному Интернету*, 2012, Межрегиональная ассоциация правозащитных организаций АГОРА, http://www.eliberator.ru [dostęp: 10.04.2013].

[23] Е. Черненко, *Главный инноватор Госдепа покидает свой пост*, „Коммерсантъ", 12.03.2013, http://www.kommersant.ru/doc/1773567 [dostęp: 10.08.2013].

stwach z obszaru poradzieckiego. W celu wsparcia wolności Internetu USA posługuje się środkami dyplomatycznymi, ekonomicznymi i technicznymi. Te ostatnie polegają na opracowywaniu nowych technologii, które pozwalałyby na omijanie cenzury w sieci i tworzenie alternatywnego Internetu i niezależnych sieci komórkowych. Wybrani użytkownicy Internetu uczeni są, jak z nich korzystać, podczas specjalnych obozów szkoleniowych[24].

Po szóste, aktywne działania Stanów Zjednoczonych Ameryki w cyberprzestrzeni wzmacniają amerykańską dominację na świecie, podczas gdy Rosja opowiada się za światem wielobiegunowym[25]. Ponadto, jak zauważył Władimir Skorik – naczelnik Centrum Bezpieczeństwa Informacyjnego Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji – „dominacja poszczególnych państw w dziedzinie informatycznej, pogłębienie «przepaści cyfrowej» między państwami mogą doprowadzić do regionalnej i globalnej zmiany równowagi sił, powstania nowych miejsc konfrontacji na świecie"[26]. Władze rosyjskie mają świadomość niedostatecznego rozwoju technologicznego Rosji, stawiającego ją w gorszej pozycji, szczególnie w przypadku poważniejszego konfliktu z USA i innymi państwami wysoko rozwiniętymi.

Działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa informacyjnego

W celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa informacyjnego – oprócz przedsięwzięć na poziomie narodowym, które nie wchodzą w zakres tematyczny artykułu – Rosja podejmuje działania na arenie międzynarodowej w ramach swojej dyplomacji cyfrowej. Problem ten jest dyskutowany w strukturach wielostronnych, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, G8, Szanghajska Organizacja Współpracy, Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie czy też w czasie międzyna-

[24] Д. Попов, *Большая игра: теперь онлайн.*

[25] Е. Зиновьева, *Цифровая дипломатия*, s. 216.

[26] *Международная информационная.* „Przepaść cyfrowa" to podział na tych, którzy mają dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnych i potrafią z nich korzystać, oraz tych, którzy tego dostępu nie mają.

rodowej konferencji wysokich przedstawicieli do spraw bezpieczeństwa, organizowanej corocznie przez Rosjan od 2010 roku. Kwestia bezpieczeństwa informacyjnego podejmowana jest również podczas spotkań dwustronnych zarówno z sojusznikami na tej płaszczyźnie (np. Chiny i Indie), jak i państwami niepodzielającymi poglądów (głównie z USA). Moskwa dąży przede wszystkim do tworzenia reżimów międzynarodowych dotyczących cyberprzestrzeni czy międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego.

Na rzecz lepszej promocji rosyjskich inicjatyw na arenie międzynarodowej w rosyjskim MSZ w 2012 roku powołano specjalnego koordynatora ds. politycznego wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, a w 2013 roku utworzono jednostkę ds. międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego[27]. Powstała ona przy Departamencie Nowych Wyzwań i Zagrożeń, zajmującym się m.in. kwestiami komunikacji, nauki i technologii, powołanym w 2001 roku, jeszcze przed wrześniowym atakiem terrorystycznym na USA. Jej dyrektor – Ilja Rogaczow – podkreśla, że była to najprawdopodobniej pierwsza tego rodzaju jednostka na świecie[28]. Rosjanie zauważają także, że Rosja była jednym z pierwszych państw, które zwróciły uwagę na zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego, jakie niesie ze sobą działalność państw, terrorystów i przestępców w cyberprzestrzeni. Prócz wewnętrznych działań o charakterze instytucjonalnym Rosja zaktualizowała swoją bazę prawną i koncepcyjną. W 2013 roku przyjęto Podstawy polityki państwowej Federacji Rosyjskiej w kwestii międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego na okres do 2020 roku[29]. Warto dodać, że nadal obowiązująca Doktryna bezpieczeństwa informacyjnego Federacji Rosyjskiej[30] została przyjęta

---

[27] Е. Черненко, *К киберугрозам подошли дипломатично*, „Коммерсантъ", 25.01.2013, http://www.kommersant.ru/doc/2111973 [dostęp: 10.08.2013].

[28] *Департамент „популярных" угроз*, wywiad z Ilją Rogaczowem, Радио Голос России, 31.05.2011, http://rus.ruvr.ru/radio_broadcast/6320486/51086041/ [dostęp: 10.04.2013].

[29] *Основы государственной политики Российской Федерации в области международной информационной безопасности на период до 2020 года*, http://www.scrf.gov.ru/documents/6/114.html.

[30] *Доктрина информационной безопасности Российской Федерации*, http://www.scrf.gov.ru/documents/6/5.html.

w 2000 roku i uważana jest za dość przestarzałą (np. nie zawiera pojęcia „Internet").

W przypadku polityki Federacji Rosyjskiej na forum wielostronnym dotyczącej cyberprzestrzeni na uwagę zasługuje przede wszystkim jej działalność w ramach systemu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propozycje odpowiednich regulacji Moskwa przedstawia na forum ONZ od drugiej połowy lat 90. XX wieku[31]. Ostatnimi inicjatywami są: projekt konwencji ONZ o zapewnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego[32] przedłożony do dyskusji na forum międzynarodowym w 2011 roku oraz jej „miękki", niewiążący prawnie wariant – projekt rezolucji dotyczącej zasad postępowania na rzecz zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego, opracowany i przedstawiony Sekretarzowi Generalnemu ONZ razem z Chinami, Tadżykistanem i Uzbekistanem również w 2011 roku[33]. Ponadto Rosja aktywnie działała na rzecz rewizji Międzynarodowych Przepisów Telekomunikacyjnych – przyjętych w 1988 roku i niezawierających odniesień do Internetu – w czasie konferencji Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (ITU), organizacji wyspecjalizowanej ONZ, w Dubaju w grudniu 2012 roku (Zachód był przeciw).

Jeśli chodzi o treść wymienionych inicjatyw, to Rosja chciałaby, żeby społeczność międzynarodowa przyjęła jej szerszy punkt widzenia na kwestię bezpieczeństwa i technologii informacyjno-komunikacyjnych, uwzględniający, oprócz komponentu technicznego, również komponent społeczny. W tym celu projekt konwencji ONZ o zapewnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego jest wyposażony w odpowiednią terminologię z definicjami. Ponadto Moskwa dąży do tego, by Internet traktowano jak nową globalną sieć telekomunikacyjną i podobnie jak sieć telefoniczną, radio i telewizję regulowa-

---

[31] A.A. Streltsov, *International information security: description and legal aspects*, „Disarmament Forum" 2007, nr 3, s. 5–7, http://www.unidir.org/files/publications/pdfs/icts-and-international-security-en-332.pdf [dostęp: 10.08.2013].

[32] *Конвенция об обеспечении международной информационной безопасности (концепция)*, http://www.scrf.gov.ru/documents/6/112.html [dostęp: 11.04.2013].

[33] *Правила поведения в области обеспечения международной информационной безопасности*, http://rus.rusemb.org.uk/data/doc/internationalcoderus.pdf.

no ją na poziomie międzynarodowym. Zarządzanie Internetem, w tym funkcje ICANN, Rosja chciałaby powierzyć ONZ/ITU, osłabiając tym samym (techniczną) dominację USA w cyberprzestrzeni. Przy tym suwerenną władzę nad krajowymi segmentami Internetu sprawować miałyby poszczególne państwa. Dawałoby to możliwość filtrowania jego zawartości czy blokowania serwisów internetowych, co ograniczyłoby zewnętrzną ingerencję w sprawy wewnętrzne Rosji i niepożądane oddziaływanie na jej ludność. W dyskursie rosyjskim używane są takie terminy, jak „informacyjne granice" czy „informacyjna" lub „cyfrowa suwerenność" (odnosząca się również do relatywnej technicznej niezależności – używania sprzętu i oprogramowania rodzimej produkcji czy lokalizacji serwerów na terytorium Rosji; to też uniemożliwianie dostępu zagranicznych służb do danych Rosjan)[34].

W tym kontekście warto zauważyć, że pomimo poparcia Federacji Rosyjskiej dla tworzenia reżimów międzynarodowych nie przystąpiła ona do Konwencji o cyberprzestępczości przyjętej w ramach Rady Europy w 2001 roku (w życie weszła w 2004 roku; Polska podpisała dokument, ale go nie ratyfikowała). Jest to pierwsze prawnie wiążące porozumienie dotyczące cyberprzestrzeni, dodatkowo o charakterze międzynarodowym, może bowiem do niego przystąpić każde państwo. Przyczyną negatywnej decyzji jest treść art. 32b, którą Rosjanie interpretują tak, że służby specjalne jednego państwa mogą przeniknąć do sieci komputerowej innego państwa i prowadzić tam operacje bez jego wiedzy[35]. Za rosyjską odpowiedź na dokument Rady Europy można uznać wspomniany projekt konwencji ONZ o zapewnieniu międzyna-

---

[34] Е. Зиновьева, *„Цифровой Вестфаль"*, МГИМО, 26.03.2013, http://www.mgimo.ru/news/experts/document236588.phtm [dostęp: 5.04.2013]; zob. też *Забил я цифрой пушку туго*, wywiad z Igorem Aszmanowem (rosyjskim programistą, specjalistą ds. sztucznej inteligencji), „Российская газета", 25.05.2013, http://www.rg.ru/2013/05/23/ashmanov.html [dostęp: 10.08.2013].

[35] Tekst konwencji: http://conventions.coe.int/Treaty/EN/Treaties/PDF/Polish/185-Polish.pdf. Pełna treść art. 32b: „Strona, bez zezwolenia drugiej Strony, może uzyskać dostęp lub otrzymać przy pomocy systemu informatycznego znajdującego się na własnym terytorium, dane informatyczne przechowywane na terytorium innego państwa, jeżeli Strona uzyska prawnie skuteczną i dobrowolną zgodę osoby upoważnionej do ujawnienia Stronie tych danych przy pomocy tego systemu informatycznego".

rodowego bezpieczeństwa informacyjnego[36]. Federacja Rosyjska występuje także przeciwko przyjęciu przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie deklaracji dotyczącej podstawowych wolności w erze cyfrowej, podkreślającej pozytywny wpływ nowych technologii na prawa człowieka i prawo do swobodnego korzystania z Internetu, telefonii komórkowej czy mediów społecznościowych[37].

W przypadku cyberterroryzmu i cyberprzestępczości Moskwa proponuje nawiązywanie i zacieśnianie międzynarodowej współpracy w celu ich zwalczania. Co ciekawe, Rosja jest w czołówce państw, jeśli chodzi o cyberprzestępców, a rosyjskie służby, mimo że mają odpowiednią wiedzę na ich temat, nie reagują, gdy nielegalne czyny są popełniane przez nich poza granicami państwa[38]. Być może Moskwa byłaby bardziej skłonna do współpracy w tej kwestii, gdyby inne rządy (głównie zachodnie) zobowiązały się do licznych ograniczeń przez nią postulowanych, a dotyczących używania przez państwa ICT do celów polityczno-militarnych. Przede wszystkim Federacja Rosyjska chce, by państwa zobligowały się do nierozwijania i nieużywania broni informacyjnej. Należy przy tym zauważyć, że Moskwa sama się nią posługuje: prawdopodobnie przeprowadziła cyberataki na Estonię w 2007 roku i Gruzję w 2008 roku; uzyskuje dostęp do prywatnych treści użytkowników zagranicznych mediów społecznościowych (bez ich zgody)[39]; nieraz wpływała na sytuację wewnętrzną państw obszaru poradzieckiego za pośrednictwem mediów rosyjskich/rosyjskojęzycznych, mających silną pozycję w regionie. W 2013 roku utworzono zaś specjalną

---

[36] А. Новацкий, *Борьба вокруг проекта Конвенции ООН о международной информационной безопасности*, Фонд Стратегической Культуры, 14.07.2012, http://www.fondsk.ru/news/2012/07/14/borba-vokrug-proekta-konvencii-oon-o-mezhdunarodnoj-informacionnoj-bezopasnosti-15499.html [dostęp: 10.08.2013].

[37] *Draft Declaration on Fundamental Freedoms in the Digital Age* (wersja z 2012 roku), http://www.osce.org/mc/97986 [dostęp: 10.08.2013].

[38] *Soviet hackers play outsized role in cyber crime world*, Reuters, 22.08.2013, http://www.reuters.com/article/2013/08/22/russia-cybercrime-idUSL6N0G-61KM20130822 [dostęp: 25.08.2013]; por. F.S. Gady, G. Austin, *Russia, the United States, and Cyber Diplomacy*, s. 7.

[39] И. Муртазин, *ФСБ сквозь „призму" ЦРУ*, „Новая газета", 21.06.2013, http://www.novayagazeta.ru/politics/58683.html [dostęp: 10.08.2013].

cyberjednostkę w ramach rosyjskich sił zbrojnych. Międzynarodowe zakazy mogłyby jednak skrępować działania państw z lepiej rozwiniętymi zdolnościami bojowymi w cyberprzestrzeni, głównie USA[40].

Dodatkowo Federacja Rosyjska postuluje, by żadne z państw nie podejmowało prób na rzecz osiągnięcia dominacji nad innymi państwami w przestrzeni informacyjnej. Zachowanie równowagi sił miałoby nie tylko polepszyć pozycję Rosji, lecz także zapobiec wyścigowi cyberzbrojeń. Występując przeciwko proliferacji broni informacyjnej i technologii służących do jej opracowania, Moskwa uznaje za zagrożenie „nierówność/przepaść cyfrową" pomiędzy poszczególnymi państwami i ograniczanie dostępu do najnowszych technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Jeśli chodzi o współpracę Rosji i Stanów Zjednoczonych Ameryki w dziedzinie bezpieczeństwa informacyjnego/cyberbezpieczeństwa, to, jak zauważają eksperci EastWest Institute, pomimo istniejącego potencjału nie jest ona zbyt intensywna i nie układa się najlepiej[41]. Wśród przeszkód na drodze do bliższej kooperacji można wymienić: wspomniane różnice koncepcyjne i terminologiczne, kładzenie nacisku na inne rodzaje zagrożeń (w przypadku USA to cyberterroryzm i cyberprzestępczość), brak zaufania, wzajemne postrzeganie się jako źródła problemów, podejmowanie przez obydwie strony działań sprzecznych z deklaracjami czy poufność wielu danych. Aleksandr Riewskij – pisząc o tym, że pomimo skonfliktowania USA i Chiny przeprowadziły w 2011 roku wspólne ćwiczenia wojskowe w cyberprzestrzeni – zauważył, że „jeśli Rosja nadal będzie prowadzić politykę ostrej konfrontacji w kwestii wolności Internetu, to Moskwa ryzykuje, że stanie się «ciemną» siłą, z którą będzie prowadzona określona współpraca, ale przy tym to właśnie ona będzie oskarżana o przeprowadzanie wszystkich możliwych ataków cybernetycznych dokonanych przez nieustalonych sprawców"[42].

---

[40] Por. Е. Черненко, *Мир домену твоему*, „Коммерсантъ", 1.08.2013, http://www.kommersant.ru/doc/2245463 [dostęp: 10.08.2013].

[41] F.S. Gady, G. Austin, *Russia, the United States, and Cyber Diplomacy.*

[42] А.Д. Ревский, *Кибертерроризм как вызов международной безопасности: перспективы совместного противодействия*, 17.09.2012, Кафедра по изучению

Należy jednak zauważyć, że w 2013 roku nastąpił pewien przełom w relacjach rosyjsko-amerykańskich dotyczących cyberprzestrzeni. Podczas czerwcowego szczytu G8 prezydenci Rosji i USA – Władimir Putin i Barack Obama – porozumieli się co do wzmocnienia środków zaufania w sferze ICT: postanowiono m.in. o utworzeniu gorącej linii, informowaniu się o wykrytych i doświadczonych cyberatakach oraz o powołaniu grupy roboczej zajmującej się problemem cyberzagrożeń. Skorzystano przy tym z zimnowojennych doświadczeń dotyczących zapobiegania przypadkowemu wybuchowi wojny atomowej. Hipotetycznie bowiem, w związku z trudnością wykrycia ataku w cyberprzestrzeni, trzecia strona, np. terroryści, mogłaby sprowokować wojnę między USA i Rosją. Rozmowy na podobny temat Moskwa zamierza prowadzić z Francją i Niemcami[43].

Dyplomacja publiczna i branding

Ewolucja rosyjskiej obecności w Internecie

Pierwsze strony internetowe rosyjskich instytucji zaangażowanych w politykę zagraniczną zaczęły powstawać na przełomie XX i XXI wieku. Witrynę MSZ uruchomiono w 1997 roku, a prezydenta – w 2002 roku[44]. Były one i nadal są cennym źródłem informacji, mają przy tym funkcjonalne wyszukiwarki. Prowadzone są w językach rosyjskim i angielskim, a w przypadku rosyjskiego MSZ również w językach francuskim, hiszpańskim i niemieckim, choć najwięcej treści jest w języku urzędowym. Przekaz mógł więc być kierowany do szerokiego grona odbiorców w przystępny dla nich sposób. Należy też podkreślić, że strony polskich instytucji przez wiele lat ustępowały ich rosyjskim

---

стран постсоветского зарубежья РГГУ, http://www.postsoviet.ru/publications/3909/ [dostęp: 10.08.2013].

[43] Е. Черненко, *Горячие линии провели в интернет*, „Коммерсантъ", 19.06.2013, http://www.kommersant.ru/doc/2214606 [dostęp: 10.08.2013]; A. Corrin, *U.S. teams with unexpected new cyber ally*, „The Business of Federal Technology", 19.06.2013, http://fcw.com/Articles/2013/06/19/russia-cybersecurity-cooperation.aspx?Page=1 [dostęp: 10.08.2013].

[44] http://www.mid.ru oraz http://www.kremlin.ru.

odpowiednikom. Istnieje również możliwość kontaktu z urzędami za pośrednictwem poczty elektronicznej. Na ich stronach podane są szczegółowe zasady wysyłania e-maili i odpowiadania na nie[45]. Jest to nowe rozwiązanie, być może gwarantujące uzyskanie odpowiedzi, z czym w przeszłości były problemy. Na przykład zignorowany został e-mail wysłany na adres elektroniczny rosyjskiego MSZ w 2004 roku przez autora artykułu z prośbą o udostępnienie dokumentu z 1997 roku dotyczącego koncepcji polityki Rosji wobec państw bałtyckich.

Ponadto w Internecie swoje strony (i konta na serwisach społecznościowych) mają państwowe agencje prasowe, dzienniki oraz rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne nadające *online*. Wśród nich ważną funkcję pełni ogólnoświatowy kanał RT, dawniej Russia Today, prowadzony w językach angielskim, hiszpańskim i arabskim[46]. Należy także wspomnieć o obecności w Internecie państwowej Fundacji „Russkij mir", która ma za zadanie popularyzować język rosyjski i szerzej – kulturę rosyjską[47].

Oficjalna Rosja pojawiła się w mediach społecznościowych na początku drugiej dekady XXI wieku za sprawą entuzjastów nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Wśród nich należy wymienić rosyjskiego ambasadora w Wielkiej Brytanii – Aleksandra Jakowienkę[48], a przede wszystkim ówczesnego prezydenta, a obecnego premiera Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa. Z racji jego fascynacji nowymi technologiami nadano mu przezwisko „Ajfonczik", żartowano też, że pogrążył się w świecie wirtualnym, tracąc kontakt z rzeczywistością. Uważano, że po odejściu D. Miedwiediewa ze stanowiska prezydenta spadnie zainteresowanie administracji rosyjskiej ICT, tak się jednak nie stało, przynajmniej w dziedzinie polityki zagranicznej[49].

---

[45] Zob. np. Интернет-приемная МИД России, http://www.mid.ru/bdomp/sitemap.nsf/kartaflat/07.

[46] http://rt.com/on-air/.

[47] http://www.russkiymir.ru.

[48] Zob. A. Yakovenko, *Digital media diplomacy works for Russia's ambassadors*, „Daily Telegraph", 17.09.2012, http://www.telegraph.co.uk/sponsored/rbth/9548238/digital-media-diplomacy.html [dostęp: 10.08.2013].

[49] Por. S. Utkin, *Tales from the (Ru)Net*, s. 128.

Impuls do wzmocnienia rosyjskiej obecności w mediach społecznościowych dał w lipcu 2012 roku prezydent Władimir Putin podczas spotkania z przedstawicielami dyplomatycznymi Federacji Rosyjskiej. Powiedział, że pozycja Rosji w wielu kwestiach jest niedostatecznie znana poza jej granicami i trzeba ją nieustannie prezentować i wyjaśniać, w tym przy użyciu nowych technologii[50]. W. Putin przyznał wcześniej, że „Internet, sieci społecznościowe, telefony komórkowe stały się – razem z telewizją – efektywnym instrumentem prowadzenia polityki zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej"[51]. Ważnym bodźcem dla zwiększenia przez Rosję aktywności w Internecie była również działalność Zachodu, głównie USA, w sieci. W efekcie rosyjskie instytucje oraz urzędnicy i politycy zaczęli intensywniej otwierać konta w mediach społecznościowych, przede wszystkim nierosyjskich. Uruchomiono też nowe wersje stron internetowych rosyjskich urzędów, z bardziej funkcjonalną i przejrzystą szatą graficzną i z wyeksponowanymi odsyłaczami do profili w serwisach społecznościowych.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim aktywność rosyjskiego MSZ. Centrala ma konta na Twitterze, Facebooku i YouTubie[52]. Ambasady i konsulaty mają zaś 86 kont na Twitterze, 86 – na Facebooku, 9 – na YouTubie, 2 – w VKontakte i po jednym w serwisach: Flickr, SlideShare, Tuenti („hiszpański Facebook"), Google+ i LiveJournal. Ponadto na Twitterze obecni są: jeden z wiceministrów spraw zagranicznych – Giennadij Gatiłow, ambasadorzy Rosji w Wielkiej Brytanii i Francji – Aleksander Jakowienko i Aleksander Orłow, rosyjscy przedstawiciele przy ONZ i innych organizacjach międzynarodowych w Genewie oraz przy UNESCO – Aleksiej Borodawkin i Eleonora Mitrofanowa, a także pełnomocnik MSZ Rosji ds. praw człowieka, demokracji i nad-

---

[50] Е. Черненко, *Россия направляет посольства в Twitter*, „Коммерсантъ", 17.07.2012, http://www.kommersant.ru/doc/1981536 [dostęp: 10.04.2013].

[51] В. Путин, *Россия и меняющийся мир*, „Московские новости", 27.02.2013, http://www.mn.ru/politics/20120227/312306749.html [dostęp: 10.08.2013].

[52] https://twitter.com/MID_RF, https://www.facebook.com/MIDRussia, http://www.youtube.com/midrftube.

rzędności prawa – Konstantin Dołgow[53]. Warto wspomnieć o profilu wicedyrektor Departamentu Informacji i Prasy MSZ Rosji Marii Zacharowej na Facebooku[54], choć na ministerialnej stronie nie ma o nim żadnej informacji. Obowiązek znajomości nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych wprowadzono do wymogów zawodowych stawianych pracownikom MSZ i placówek dyplomatycznych Rosji[55].

Należy też podkreślić, że w Koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej z lutego 2013 roku wspomniano o wykorzystywaniu „miękkiej siły" na rzecz realizacji rosyjskich interesów[56], zwrócono szczególną uwagę na konieczność rozwoju środków wpływu na opinię publiczną za granicą i wzmocnienia pozycji rosyjskich mediów na świecie, deklarując szerokie używanie ICT w ramach rosyjskiej dyplomacji publicznej. Założono „przekazywanie szerokim kręgom społecznym poza Rosją pełnej i dokładnej informacji: o jej stanowisku dotyczącym głównych problemów międzynarodowych, zagranicznych inicjatywach i działaniach Federacji Rosyjskiej, o sytuacji społeczno-ekonomicznej państwa, o osiągnięciach rosyjskiej kultury i nauki"[57]. Wszystko to ma przyczynić się do „obiektywnego postrzegania Rosji na świecie", uzyskania zrozumienia i poparcia dla jej polityki.

---

[53] @GGatilov, @Amb_Yakovenko, @Alexandre_Orlov, @ABorodavkin, @EVMitrofanova, @KKdolgov; zob. *МИД в соцсетях*, http://www.mid.ru/bdomp/ministry.nsf/info/60B74D7F0544334044257A160028D471 [dostęp: 8.09.2013].

[54] https://www.facebook.com/maria.zakharova.167.

[55] *Приказ Министерства иностранных дел Российской Федерации от 29 мая 2012 г. N 8264 г. Москва*, http://www.rg.ru/2012/08/15/mid-dok.html [dostęp: 10.08.2013].

[56] Witold Rodkiewicz zauważa, że „[r]osyjskie rozumienie «miękkiej siły» jest osadzone w lokalnej tradycji politycznej i polega na zdolności do aktywnego wpływania na kształtowanie opinii o Rosji w zagranicznych środowiskach opiniotwórczych i do manipulowania zagraniczną opinią publiczną przy pomocy formalnie niezależnych od państwa instytucji i środowisk" (W. Rodkiewicz, *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie", 20.02.2013, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2013-02-20/koncepcja-polityki-zagranicznej-federacji-rosyjskiej [dostęp: 10.08.2013]).

[57] *Концепция внешней политики Российской Федерации*, pkt 20, 40–41, http://www.mid.ru/bdomp/ns-osndoc.nsf/osndd!OpenView&Start=1&Count=30&Expand=2#2.

Aktywność Rosji w mediach społecznościowych

Media społecznościowe zajmują kluczowe miejsce w dyplomacji cyfrowej, często są z nią utożsamiane. Stąd też określenia „twitterowa dyplomacja", „twiplomacja" czy (rzadko przekładane na język polski) „facebookowa dyplomacja" (*Facebook diplomacy*) i „dyplomacja mediów społecznościowych" (*social media diplomacy*). Serwisy społecznościowe stwarzają wiele nowych możliwości, m.in. umożliwiają dwukierunkową komunikację w czasie rzeczywistym z szerokim gronem ludzi. Rosja wykorzystuje je jednak tylko w średnim czy nawet niskim stopniu.

Pierwszy problem dotyczy charakteru informacji. Z jednej strony zasób oryginalnej treści jest niewielki. Tweety i wpisy na Facebooku głównie odsyłają do stron MSZ, prezydenta czy rządu. Przekazywać treści w sposób bardziej zrozumiały, bez używania języka dyplomatycznego i specjalistycznej terminologii miało konto MSZ na Facebooku[58], założone w lutym 2013 roku, jednak raczej nie spełnia tego zadania. Ponadto zamieszczane początkowo treści humorystyczne nie odpowiadały powadze ministerstwa czy nawet wzbudzały kontrowersje i zapewne dlatego styl został zmieniony na bardziej oficjalny[59]. Z drugiej zaś strony w dobie deficytu czasu krótka treść w formie nagłówków może być wystarczająca czy pomóc w decyzji o sięgnięciu po bardziej szczegółowy przekaz. Przy tym konta często prowadzone są nie tylko w języku rosyjskim, lecz także angielskim. Co ważne, pojawiają się też relacje z konferencji prasowych i innych spotkań przekazywane w czasie rzeczywistym czy relacje z wydarzeń kulturalnych. Są też interesujące konta, jak np. to prowadzone na Twitterze przez wiceministra spraw zagranicznych G. Gatiłowa[60]. Od założenia konta pod koniec 2011 roku

---

[58] https://www.facebook.com/MIDRussia.

[59] Zob. *Тролль уполномочен заявить* oraz *Гротеск и Брейгель на страницах фейсбука* (wywiad z Mariją Zacharową z MSZ Rosji), Lenta.ru, 19.04.2013, http://lenta.ru/articles/2013/04/19/mid/ [dostęp: 10.08.2013].

[60] Zob. *Веду аккаунт принципиально сам*, wywiad z G. Gatiłowem, „Коммерсантъ Власть", 11.03.2013, http://www.kommersant.ru/doc-rss/2139926 [dostęp: 4.04.2013].

skupia się na problemie wojny domowej w Syrii, w którą Rosja jest silnie zaangażowana dyplomatycznie, opowiadając się po stronie syryjskiego rządu.

Kolejną kwestią jest niski stopień personalizacji kont w mediach społecznościowych, funkcjonują bowiem głównie profile instytucji. Serwisów społecznościowych nie używa np. minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow i siedmiu z jego ośmiu zastępców. W przypadku dość nielicznych osobistych kont ich użytkownicy prawie nic nie piszą o sobie, często zresztą nie obsługują ich sami. Prezydent W. Putin (@PutinRF i @PutinRF_Eng) nie napisał i nie podyktował ani jednego swojego tweeta[61]. Jak zresztą przyznał, sam rzadko korzysta z Internetu ze względu na brak czasu[62]. Profil, dość intensywnie, obsługuje więc wyłącznie jego służba prasowa. Są też przypadki, że pomimo istnienia kont nie są one używane. Jeden z pięciu użytkowników Twittera wyróżnionych na stronie MSZ – rosyjski ambasador we Francji, A. Orłow – w ciągu ośmiu miesięcy napisał jedynie 15 tweetów, w tym ostatni datowany jest na koniec maja 2013 roku. Kolejny wspomniany dyplomata – A. Borodawkin, urzędujący przy organizacjach międzynarodowych w Genewie – nie ma ani jednego wpisu.

Wśród interesujących kont należy wymienić profile Dmitrija Rogozina na Twitterze i Facebooku[63]. Ten były przedstawiciel Rosji przy NATO, a obecnie wicepremier odpowiedzialny za rosyjski przemysł obronny i specjalny przedstawiciel prezydenta ds. Naddniestrza uważany jest za nacjonalistycznego i antyzachodniego polityka i znany z kontrowersyjnych wypowiedzi. Jak jednak zauważył Siergiej Utkin, aktywność D. Rogozina w mediach społecznościowych czyni go bardziej ludzkim nawet w oczach jego politycznych przeciwników[64]. Co prawda, w marcu 2013 roku polityk ogłosił, że nie będzie osobiście

---

[61] Zgodnie z deklaracją powinny być oznaczone hashtagiem #ВП lub #VP zależnie od wersji językowej.

[62] *Путин заявляет, что у него нет времени на Интернет*, Interfax, 15.12.2011, http://www.interfax.ru/news.asp?id=222117 [dostęp: 12.08.2013].

[63] https://twitter.com/Rogozin i https://www.facebook.com/dmitry.rogozin.

[64] S. Utkin, *Tales from the (Ru)Net*, s. 128.

prowadził swoich kont[65], ale jego wpisy (oznaczone słowem „life") są nadal liczne, przynajmniej na Twitterze. Bardziej „ludzki" staje się też premier D. Miedwiediew dzięki zdjęciom zamieszczanym na Instagramie[66].

Bardzo niski jest również stopień interakcji z użytkownikami mediów społecznościowych. Próby podejmowania dyskusji czy odpowiadania internautom należą do rzadkości. MSZ ma jednak odpowiadać na pytania przesłane za pośrednictwem Twittera podczas briefingów czy zapraszać blogerów na spotkania na temat, o którym krytycznie się wypowiadali[67]. Ponadto konta na Facebooku stanowią platformę do wyrażania opinii przez innych użytkowników i dyskusji pomiędzy nimi. Aktywnie w rozmowach uczestniczy D. Rogozin, choć są one krótkie i raczej nie dotyczą spraw zagranicznych, a kwestii przemysłu obronnego. Za pewną formę interakcji można uznać komentowanie doniesień medialnych, niekoniecznie jednak przy użyciu języka dyplomatycznego i zachowaniu zasad kultury. Na przykład stwierdził, że minister obrony Łotwy jest „albo durniem, albo nacjonalistą/faszystą" (*То ли дурак, то ли нацик*), używając przy tym slangu młodzieżowego[68].

Problemem jest nie tylko niski stopień interakcji z internautami, lecz także trudność ze „słuchaniem" innych użytkowników mediów społecznościowych, przede wszystkim liderów, polityków i dyplomatów innych państw. Na przykład W. Putin obserwuje na Twitterze tylko siebie, tzn. wersja rosyjskojęzyczna śledzi wpisy wersji anglojęzycznej i odwrotnie. Wiceminister spraw zagranicznych Rosji G. Gatiłow obserwuje 13 profili, z czego tylko jedno „nierosyjskie", należące do ambasadora USA w Federacji Rosyjskiej. Ambasada rosyjska w Waszyngtonie (@RusEmbUSA) śledzi zaś 39 kont, ale należą one głównie do rosyjskich instytucji i mediów. Sytuacja wygląda lepiej w przypad-

---

[65] *Дмитрий Рогозин перестал вести свой твиттер*, Lenta.ru, 11.03.2013, http://lenta.ru/news/2013/03/11/rogozin/ [dostęp: 12.08.2013].

[66] http://instagram.com/damedvedev#.

[67] Zob. *Тролль* oraz *Гротеск и Брейгель*; Е. Черненко, *Происхождение твитов*, „Коммерсантъ Власть", 11.03.2013, http://www.kommersant.ru/doc/2139925 [dostęp: 4.04.2013].

[68] https://www.facebook.com/dmitry.rogozin/posts/622087377814605.

ku MSZ i ambasadorów, a także D. Miedwiediewa (@MedvedevRussia i @MedvedevRussiaE), który obserwuje kilku prezydentów i premierów oraz kilka zachodnich agencji prasowych. To zresztą dobry sposób nawiązywania i utrzymywania stałego, mniej formalnego kontaktu między politykami. Ponadto, według słów M. Zacharowej z rosyjskiego MSZ, monitorowane są wpisy rosyjskich internautów dotyczące polityki zagranicznej Rosji i funkcjonowania ministerstwa[69].

Problemy z niewykorzystywaniem przez Rosję potencjału mediów społecznościowych wynikają, po pierwsze, z preferencji dla *hard power*, czyli siły militarnej i innych tradycyjnych elementów potęgi państwa, i nieprzywiązywania odpowiedniej wagi do *soft power* czy specyficznego postrzegania miękkiej siły[70]. Po drugie, przeszkodą jest niedemokratyczny charakter władzy w Rosji, raczej nieprzyjazne postrzeganie środowiska zewnętrznego (syndrom „oblężonej twierdzy") i odseparowanie elit od społeczeństwa. Utrudnia to, czy nawet uniemożliwia, obywatelom wgląd w pracę instytucji państwowych i wpływ na procesy decyzyjne, a także ogranicza personalizację kont i prowadzenie dyskusji w serwisach społecznościowych. Po trzecie, Rosja nie korzysta w odpowiednim stopniu z własnych możliwości. Dotyczy to np. współpracy z rodzimym przemysłem internetowym – wsparcia jego działalności, w tym na rynku światowym, czy realizacji wspólnych projektów[71]. Ponadto instytucje państwowe zdają się ignorować rosyjskie sieci społecznościowe – VKontakte i Odnoklassniki – mające najwięcej użytkowników w Rosji i cieszące się dużą popularnością na obszarze poradzieckim. Dodatkowo można zauważyć, że władze rosyjskie słabo współpracują ze społecznością internetową, która realizując dyploma-

[69] Zob. *Тролль* oraz *Гротеск и Брейгель*.

[70] Zob. F. Lukyanov, *Why Russia's Soft Power Is Too Soft*, „Russia in Global Affairs", 1.02.2013, http://eng.globalaffairs.ru/redcol/Why-Russias-Soft-Power-Is-Too-Soft-15845 [dostęp: 13.08.2013]; J.S. Nye, *What China and Russia Don't Get About Soft Power*, „Foreign Policy", 29.04.2013, http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/04/29/what_china_and_russia_don_t_get_about_soft_power [dostęp: 13.08.2013].

[71] Zob. С. Кулик, *„Электронная дипломатия"*, s. 20–22; О. Демидов, *Социальные сетевые*, s. 75–76.

cję obywatelską, mogłaby uzupełniać działania państwa na rzecz kreowania wizerunku Rosji na świecie[72].

Konkluzje

Rosyjska dyplomacja cyfrowa ma charakter raczej reaktywny niż proaktywny, jej rozwój jest głównie odpowiedzią na bardzo aktywną działalność Stanów Zjednoczonych Ameryki w cyberprzestrzeni. Rosja postrzega technologie informacyjno-komunikacyjne przede wszystkim w kategoriach zagrożeń niż szans. Dlatego też najważniejszym komponentem rosyjskiej dyplomacji cyfrowej są działania na rzecz wzmocnienia własnego bezpieczeństwa (informacyjnego) przez tworzenie reżimów międzynarodowych i zawieranie porozumień z innymi państwami. Na tej płaszczyźnie Rosja wykazuje się największą inicjatywą, proponując nawet własne rozwiązania prawne. Mimo że nie spotykają się one generalnie z przychylnością państw i organizacji zachodnich (obawiają się one, że Moskwa dąży m.in. do cenzurowania Internetu), w dużej mierze wynikają z relatywnej słabości Rosji w cyberprzestrzeni, a rozwój technologii zdecydowanie wyprzedza ewentualne tworzenie prawa, to uwagę zwraca znaczna aktywność Federacji Rosyjskiej i próby rozwiązywania problemów na drodze dyplomatycznej. Co ważne, niektóre inicjatywy Rosji spotkały się w połowie 2013 roku z pozytywną odpowiedzią USA. Mimo kryzysu w stosunkach rosyjsko-amerykańskich w związku z udzieleniem przez Rosję azylu pracownikowi CIA E. Snowdenowi, prezydenci B. Obama i W. Putin zdołali porozumieć się na szczycie G8 w Irlandii Północnej co do wzmocnienia środków zaufania w sferze technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Rosja upatruje szans w użyciu ICT do prowadzenia dyplomacji publicznej. Ten komponent rosyjskiej dyplomacji cyfrowej zaczął być intensywniej rozwijany z polecenia W. Putina dopiero od połowy 2012 roku. Internet jest cennym źródłem informacji o polityce i interesach Federacji Rosyjskiej, również dla osób nierosyjskojęzycznych, poziom i charakter rosyjskiej obecności w mediach społecznościowych, kluczowego elementu e-dyplomacji, nie zasługują jednak na najlepszą

[72] Zob. О. Демидов, *Социальные сетевые*, s. 75–79.

ocenę. Niewykorzystywane są możliwości, jakie dają serwisy społecznościowe: prowadzenie dialogu z internautami i dzięki temu wyjaśnianie i przekonywanie do własnego stanowiska, pokazywanie ludzkiej strony polityków i ocieplanie w ten sposób wizerunku państwa, mniej formalne komunikowanie się z przywódcami i dyplomatami z innych państw, przekazywanie informacji bez pośredników i w bardziej przystępny sposób niż w przypadku oficjalnych komunikatów, szybkie korygowanie przekazu tradycyjnych mediów czy konsultowanie decyzji. W dużej mierze wynika to z niedemokratyczności Rosji i odseparowania elit od społeczeństwa. Wątpliwe jest, by aktywność Rosji w serwisach społecznościowych diametralnie się zmieniła. Należy jednak zauważyć, że potencjału nowych mediów nie wykorzystuje też wiele innych państw, również tych ze świata zachodniego. Ponadto państwa o większym potencjale posługują się nowymi mediami, z wyjątkiem USA, mniej intensywnie niż kraje małe i średnie[73].

[73] Na temat wykorzystywania mediów społecznościowych w dyplomacji publicznej zob. B. Ociepka, *Miękka siła i dyplomacja publiczna Polski*, Warszawa 2013, s. 201–205.